

Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Na starą nutę.

(Wrażenia z wiecu właścicieli nieruchomości, lokatorów i Klubu Mieszc. Rolnik. w dniu 4 lutego 1934 r.).

Zaczął się to wszystko bardzo poważnie: depeza do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, depeza do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, depeza do Pana Premiera Janusza Jędrzejewicza — wszystkie z wyrazami hołdu z okazji uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji.

Później obszernie deklaracje o solidarności obywatelskiej i dyscyplinie społecznej, czego ten zgodny wiec kamieniczników, lokatorów i mieszczań-rolników miał być wymownym wyrazem.

A wszystko to pod hasłem „dla dobra miasta”. Tylko dla dobra miasta. Żadnej prywaty.

Ale już na wstępie przewodniczący zebrania p. Aleksander Paterkowski zapowiedział delikatnie, że nie będzie ten wiec taki znowu bardzo sielankowy, skoro zgóry prosić musiał prelegentów, by nie obrażali (!) ludzi, piastujących stanowiska urzędowe w mieście.

Tenże p. Paterkowski, przewodniczący pierwszemu w tym okresie wiecowi przedwyborczemu, przedewszystkiem grubo sam nie pasował do tych pięknych zapowiedzi „uzdrowienia gospodarki miejskiej” przez organizatorów wiecu (skoro tylko zdobędą oni właściwe mandaty i obejmą star rządów w mieście), bo nie tak znowu dawno został przez p. wojewodę pozbawiony godności członka Rady Miejskiej za rzeczy bardzo nieprzyjemne.

Jak wiadomo (patrz „Zwierciadło” z listopada 1932 r.) rozwiązano ostatnią Radę Miejską i pozbawiono radnych mandatów za „brak zainteresowania dla najbardziej palących zagadnień i interesów miejskich, zatracanie żywotności i zdolności spełniania swych obowiązków ustawowych i kontroli nad czynnościami Zarządu Miejskiego, przez co umożliwiła względnie ułatwiła (Rada) popełnienie licznych i bardzo poważnych nadużyć przez członków Zarządu, co zdpopularyzowało Radę Miejską wśród członków miejscowego społeczeństwa” i t. d.

Słowa te dostatecznie ilustrują kwalifikacje p. Paterkowskiego na prezesa pierwszego zgromadzenia, odbywanego pod znakiem „uzdrowienia” stosunków w Zarządzie Miejskim.

Blizniaczko podobnym (nie z figury wprawdzie) do swego przewodniczącego był i generalny referent tego wiecu, — uczonego agronoma p. inż. Antoni Wasyńczuk, były radykalno-socjalistyczno-nacjonalistyczny działacz ukraiński, b. poseł na Sejm z osławionego Bloku Mniejszości Narodowych, b. kandydat

na senatora, a obecnie jeden z kandydatów na „uzdrowiciela” gospodarki publicznej m. Chełma.

Obaj reprezentowali na tym wiecu... „dziewiczość” w pracy społeczno-publicznej, ale z gatunku „dziewic konsystorskich” Boya-Zeleńskiego.

Pierwszy jest „dziewicą” samorządową, drugi — sejmowo-polityczną z okresu przed rokiem 1926.

P. generalny referent Antoni Wasyńczuk miał omówić na zebraniu nową ustawę samorządową i budżet m. Chełma, ale poszedł za głosem swaj „dziewiczej” duszy i puścił się na ostrą krytykę tego wszystkiego, czego sam przez szereg lat był głośnym bojownikiem i... reprezentantem. To znaczy partyjniczo, demagogij, nieliczenia się z interesami Państwa i t. d. i t. d., to znaczy tego wszystkiego, na co w ubiegłą niedzielę tak wymownie narzekał.

Na plus jednak p. Wasyńczukowi zapisać należy, że bardzo lojalnie i szczerze przyznał się do dawnych błędów, że miał odwagę przyznać się ponadto do zerwania ostatecznego z tem wszystkim, co tak korzystnie dla siebie przez dłuższy czas uprawiał.

Może to i prawda, że poczynił znaczne i pod tym względem postępy, jak niewątpliwie ma to miejsce w jego stosunku do państwowości polskiej, z którą tak trudno było się mu początkowo pogodzić.

W porównaniu z wystąpieniami jego w r. 1920 albo 1922 (okres Bloku Mniejszości Narodowych) to, co mówił w niedzielę na wiecu, jest godne zanotowania.

W niedzielę — był już z niego zupełnie polski obywatel. I w tej materji należy p. Wasyńczukowi pogratulować. Żywy człowiek. Orjentuje się.

Szkoda, że tego samego nie można powiedzieć o orjentacji p. Wasyńczuka w dziedzinie ustawodawstwa samorządowego, o którym bardzo niewiele potrafił powiedzieć.

Cały referat p. Wasyńczuka o nowej ustawie samorządowej streścić można w jednym zdaniu: warto walczyć tylko o fotel przydynta miasta, no, jeszcze o wiceprezydenturę; ale ubijać się o stanowiska ławników — zupełnie nie oplaci się. Te marnie czterdzieści — pięćdziesiąt złotych djet za posiedzenia — to „chuda fara”.

To wszystko. Całe „uzdrowienie” samorządu. „Oplaci się”, zdaniem p. Wasyńczuka, tylko — prezydent. Jak na „dziewiczy” referat, stanowczo za mało. Ale trudno: „czem

skorupka zamłodu nasiąknie”... to i w „dziewicy konsystorskiej” się odzwie.

Niewiele więcej miał do powiedzenia p. Wasyńczuk i w sprawie budżetu miejskiego.

Co ten człowiek robił w Sejmie, kiedy z budżetem miasta, będącym drobnym ułamkiem budżetu państwowego, ani rusz nie mógł sobie poradzić? Widać było jak się nim męczył i jak go prawie nie rozumiał.

Bo ta odwieczna pieśń o przeorośle administracji — to stara i wcale niedziewicza demagogja, jak grubą demagogją był również frazes o nożu, z którym miał przyjechać do Chełma p. komisarz rządowy, a którego nawet nie pokazał urzędnikom miejskim.

Poco ten nóż w rękę komisarzkiem? Możeby lepiej posłać kilku co grubszych urzędników wprost do rzeźni i tam ich poprostu... „zredukować”?

Byłoby i taniej (bo to w przedsiębiorstwie miejskiem), i otworzyłoby się też kilka miejsc dla protęgowanych p. Wasyńczuka i jego przyjaciel z niedzielnego wiecu.

Zresztą niema o czem mówić! Niepoważne rzeczy głosił p. Wasyńczuk w niedzielę o budżecie miejskim i złośliwie informował poważnych obywateli, zgromadzonych na wiecu, o tej skomlikowanej a obcej mu zupełnie gospodarce miejskiej.

Zanudził też salę doszczętnie. Na starą nutę było to wszystko. A ograne melodie nużą.

Po p. Wasyńczuku zagrzmiął ze sceny potężny baryton p. prezesa Stowarzyszenia Lokatorów z Lublina.

Co ten poczciwy człowiek chciał powiedzieć, nikt z obecnych na sali (zgodnie zresztą z samym prelegentem) nie wiedział. Wszystko mu się biedakowi, pomieszało: cel wiecu (nastawionego na zgodę) — z walką z kamienicznikami, współpraca z Rządem — z kartelami, warszawska knajpa „Oaza” z drugą warszawską knajpą „Adria”, obniżka pensji — z „substydjami” dla przemysłu, „preligent” — z demagogją, demagogja — „roletką” w Monte-Carlo — i Bóg wie jeszcze co i z czem. Zakończył p. prezes gromkim apelem, że „trza mieć twarde rękie” i nią „z otwartymi oczymy” wybierać do Rady Miejskiej tylko członków miejscowego Stowarzyszenia Lokatorów. (A co robić z „zaprzyjaźnionymi” kamienicznikami? — przyp. zecera).

Gdy sala się rozbawiła, a w dodatku, gdy jeden z „zaprzyjaźnionych” właścicieli nieruchomości odpalił p. prezesowi z Lublina, że nie wie, co gada, i niepolitycznie nazwał przemówienie jego banialukami, wstąpił... icę drugi

generalny kandydat na „uzdrowiciela”, p. Tadeusz Rozman, i wykrzychał 10-minutowe przemówienie polemiczne, choć niezupełnie z treścią wiecu związane. Wspominał z patosem kilku zasłużonych nieboszczyków chełmskich z dawnych lat, mówił o jakichś tam fotografjach osób uorderowanych, o pewnym rzewnym nabożeństwie z przed kilkunastu lat, odprawionem o 6 rano i zakończył rewelacją o posiadaniu przez niego listy 48 nazwisk obywateli chełmskich, którzy splamili swe imię hańbiącą służbą w ochronie i innymi szpiclowskimi sztuczkami. Nazwiska te byłyby ciekawe i zaraz, więc szkoda, że p. Rozman chowa je na wyborny. Jeśli to prawda, to już należałoby je ujawnić i opublikować.

W gorącej już atmosferze przemawiał p. Aleksander Hilgier, członek Rady Przybocznej przy atakowanym na wiecu komisarzu rządowym m. Chełma. Z cyframi w rękę udowadniał p. Hilgier, że nie jest znowu tak źle, jak to się na wiecu mówiło, i że przed postawionemi zarzutami bronić się będzie p. O. Gorzalskiowski osobiście, gdyż zapowiedział już publiczne sprawozdanie ze swej działalności.

Nie był jednak p. Hilgier tego dnia w nastroju „a (może się rozstroił na wiecu), bo wbrew swemu temperamentowi bronił opinji Rady Przybocznej i aktualnej gospodarki miejskiej dość skromnie.

Na zakończenie przydyjmu wiecu zgłosiło rezolucję, zwracającą się do p. wojewody lubelskiego z prośbą o przyspieszenie wyborów do Rady Miejskiej w Chełmie, gdyż gospodarka miasta nie jest należycie prowadzona.

Atmosfera wiecu i poziom przemówień sprawiły to, że za zgłoszoną rezolucją nie głosował nikt, przeciw było 3 głosy, a wszyscy inni wstrzymali się od głosowania bo naprawdę nic innego w tej sytuacji zrobić nie wypadało. Coś było w tym całym wiecu niedociągnięte i... nie pociągające głosów poważnych obywateli.

Na starą nutę było to wszystko, a melodie ograne nużą.

Obecny.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Miejsk. Koła L.O.P.P. najmniejszym składa podziękowanie p. plk. Bolesławowi Szymańskiemu, przewodniczącemu Zarządu Spółdzielni Bud. Mieszk. Rodz. Wojsk. — za złożone 151 zł. i 77 gr. na rzecz L.O.P.P. z powodu likwidacji spółdzielni.

Prezes Zarządu (—) Z. Zajczkowski

Manifestacja i pochód w Chełmie po uchwaleniu Konstytucji.

Wieść o uchwaleniu nowej Konstytucji rozeszła się w Chełmie lotem błyskawicy już w dniu 26 stycznia.

Nazajutrz około godz. 16 zaczęli się gromadzić na placu T. Kościuszki przedstawiciele władz, urzędów, instytucji, zrzeszeń i organizacji społecznych (oddziały „Strzelec”, Przysp. Wojsk. i t. p.). Zaczęły się również gromadzić podniecone wieścią tłumy ludności. Po godzinie czasu plac falował morzem głów (zebrało się około 3000 ludzi).

Wkrótce z prowizorycznie urządzonej na jednym z balkonów mównicy zaczęli kolejno przemawiać wicekom. miasta p. Franciszek Pawlak, prezes Rady Pow. B. B. W. R. w Chełmie p. prof. Michał Kińczyk i sekretarz Magistratu p. Cyprjan Odorkiewicz. Zawiadamiając ludność o doniosłym akcie państwowym, o podstawowym i historycznym jego znaczeniu, podkreślili mówcy jego ważność dla dalszego naszego życia państwowego i dobrodziejstwa, wypływające z nowego ustroju dla kraju.

Orkiestra kolejowa kilkakrotnie odegrała hymn państwowy i „Pierwszą Brygadę”.

Po przemówieniach wznoszone były okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i twórców Konstytucji.

Najbardziej żywe i gorące, natchnione wiarą i ujmujące swą formą, przemówienie wygłosił p. sekr. C. Odorkiewicz. Wzruszające

mocą przekonania i bijące śpiżem wiary przemówienie wygłosił p. prof. M. Kińczyk.

Następnie zebrani uchwalili treść następujących depeš hołdowniczych, przesłanych na ręce p. wojewody lubelskiego:

Pierwsza depeša:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
prof. Ignacy Mościcki.

Warszawa — Zamek.

Zebrani 27 stycznia 1934 r. obywatele m. Chełma, w liczbie około 3000 osób, na wielkiej manifestacji z okazji uchwalenia Konstytucji, przepełnieni radością z powodu nadania Rzeczypospolitej trwałych form do przyszłego mocarstwowego rozwoju Państwa, — przesyłają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołdu z życzeniami pomyślnego i długiego piastowania zwierzchniej władzy państwowej w myśl zasad nowego ustaju.

Druga depeša:

Do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.
Warszawa.

Zebrani w dniu 27 stycznia 1934 r. obywatele m. Chełma, w liczbie około 3000 osób, na wielkiej manifestacji z okazji uchwalenia Konstytucji, przesyłają Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i hołdu z powodu spełnienia wielkiego aktu państwowego rozpoczętego przez Ciebie i zapewnienia dalszej wytrwałej pracy dla dobra Rzeczypospolitej w myśl Twoich wskazań, zdążających do utrwalenia naszego Państwa.

Następnie odbył się wielki pochód.

W niedzielę 28 stycznia (o godz. 18-ej) poseł ziem Chełmskiej p. Felicjan Lechnicki wygłosił dłuższe przemówienie o nowej Konstytucji w sali parafialnej przy liczbie około 500 słuchaczy.

P. poseł wielostronnie scharakteryzował nową Konstytucję oraz wyjaśnił okoliczności, w jakich została ona uchwalona.

rzecz Państwa pociągnie za sobą konsumpcję produktów rolnych i monopolowych, odciążą społeczeństwo od akcji charytatywnej na rzecz miejscowego bezrobocia. I tem samem przysporzy obywateli. trzeźwo patrzących na aktualną państwową wagę.

Tak rozumuje tamtejszy robotnik i drobny rolnik.

Wszelkie inne kategorie rozumowania — to podrywanie bytu Państwa i ludzi pracy.

Mat.

Zebrań organizacyjnych Związku Rezerwistów.

W sobotę dnia 3 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Zw. Rez. przy udziale dwudziestu kilku osób, pracujących w dziedzinie wych. fiz. i przysp. wojsk. na terenie powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i lubomelskiego. Posiedzenie zagał d-ca 7 p. p. Leg. płk. Stanisław Dąbek, informując zebranych o roli i celach Zw. Rez., które mi są: zjednoczenie wszystkich rezerwistów w jednej organizacji, doskonalenie się pod względem wyszkolenia wojskowego i pogłębienie wychowania obywatelskiego. W Zw. Rez. otwiera się praca dla Federacji Polsk. Związków Obrońców Ojczyzny, a w szczególności dla Zw. Ofic. i Podof. Rez. w zakresie wyszkolenia wojskowego — oraz dla Zw. Legj. — w zakresie wychowania obywatelskiego.

Przewodniczył zebraniu p. zast. srrar. Tadeusz Illukiewicz, który w zwieźem przemówieniu podkreślił znaczenie państwowe powstającego w Chełmie Zw. Rez.

Po omówieniu przez kmndta Obw. P. W. kpt. Wunderlicha organizacji Z. R. i ogólnych dyrektyw pracy zarządów i organizacji Kół Zw. Rez. w mieście i powiecie, przystąpiono do wyborów Zarz. Pow. Zw. Rez.

Na wniosek płk. S. Dąbka prezesem Zarządu Pow. Zw. Rez. wybrano por. rez. Jana Zimmera, prezesa Zw. Ofic. Rez., wiceprezesem — p. Feliksa Tołwińskiego, sekretarza Pow. Feder. P.Z.O.O., a na członków zarządu — p. ppor. rez. mec. T. Tomaszewskiego, prezesa Zw. Legj., p. ppor. rez. Jana Morawskiego, p. ppor. rez. A. Glas-Welczowskiego, p. ppor. rez. Podczaskiego, p. Franciszka Pawlaka, prezesa Zw. Podofic. Rez., oraz p. Józefa Smyka.

Do komisji rew. wybrano p. B. Matuszewskiego, p. inż. Kenzlera i p. T. Kontowta.

Ponieważ organizacja Zw. Rez. polega na równoległej pracy zarządów i komend, na wniosek p. płk. S. Dąbka wybrano na stanowiska komendantów: p. mjr. w st. sp. Heinricha na kmndta obw. i kmndta pow. w Lubomlu, por. rez. Cyprjana Odorkiewicza na kmndta pow. w Chełmie i ppor. rez. Dawonka na kmndta pow. w Krasnymstawie.

Wymienieni komendanci będą przez p. płk. Dąbka przedstawieni do zamianowania Kom. Okr. w Lublinie.

Zarząd Pow. Zw. Rez. wraz z komendantem powiatowym przystąpią wkrótce do organizacji Kół, o czym będą zamieszczane stałe komunikaty w „Kronice Nadbużańskiej”.

WYGASŁE KOMINY.

Obok stacji Ruda jest huta szkła...

Kilka lat dobrobytu... Fabryka w ruchu, zarobki...

— Bo był gospodarz, — powiadają sobie bezrobotni; — Pozostawił spadkobiercom kilkasat morgów hute, kapitał, zamówienia Państwowego Monopolu Spirytusowego...

A dziś?... Zadłużenie, zastój, upadłość...

Robotnicy denerwują się. Obiecuje się im z dnia na dzień pracę. Obiecuje się wypłatę zaległych kilkudziesięciu tysięcy złotych...

Mają zabezpieczenie na majątku ruchomym, ale będąc lojalnymi pod wpływem umowy z chlebodawcami, w nadziei uruchomienia fabryki, zgadzają się na zwolnienie z zabezpieczenia ruchomości i maszyn.

Następuje okres najcięższy. W oczach robotników wierzyciele zabierają maszyny i resztki zmagazynowanego szkła. Złoty róg wyryka się z rąk...

Przychodzi głód, nędza, kuchnie dla bezrobotnych...

Te prezent dla rządu, samorządu i społeczeństwa ze strony rozrzutnych kapitalistów, którzy za miast korzystają z zamówień Państw. Monop. Spiryt., żyli ponad stan.

Nie o to jednak w danej chwili chodzi. Proceder upadłościowy trwa całe lata. Nędza wzrasta. Parkany, otaczające doniedawna fabrykę, zostały spalone przez bezrobotnych. Wartość obiektu fabrycznego i ziemi spada. Budynki, obdzierane ze słomy i ścian, tracą na wartości. Wszystko niszczeje.

A przecież to dobro ekonomiczne jest majątkiem społecznym. Przecież rząd, samorząd i robotnik mają tam swoje wierzytelności!

Może przyjść moment, że suma, uzyskana z licytacji, nie pokryje nawet 50% wierzytelności państwowych i samorządowych.

Ciekawem jest, dlaczego to czynnik nierodajny tak nieopatrznie odkładają licytację obiektu... Właściciele grają na zwłokę. Wydzierżawianie drobnych działek daje im modus vivendi...

Ale robotnicy chodzą jak cienie, podpierają plecami parkany, grzeją się na słońcu (jeszcze im go kryzys nie zdołał wydrzeć).

Rozjemstwo i ulgi mogą być stosowane tam, gdzie jeszcze można coś uratować. Ale w tym wypadku trupa ekonomicznego nie uzdrowi żaden zstrzyk morfiny. Długi podwakroć przewyższają wartość.

Opinia społeczna domaga się w tej kwestji porozumienia. Idzie tu o kapitał Państwa, samorządu i pracy. Fabryka ma widoki rozwoju, bo jest przy torze kolejowym.

Świadczy o tem czynna fabryka szkła (oparta na zasadzie kooperacji) w sąsiednim Uhrusku. Robotnik-właściciel jest obywatelem, który daje pracę sobie i drugim. Daje Państwu podatki i tworzy dobro ekonomiczne.

Tu zaś wszystko niszczeje...

Trzy czwarte należności — to kapitały państwowe, samorządowe i robotnicze. Nic łatwiejszego, jak przejęcie obiektu fabrycznego przez Państwo. A potem — zorganizować spółdzielnię pracy, opartą na zamówieniach Państw. Monop. Spiryt., i rozparcelować na długoletnie spłaty 700 morg między drobnych rolników-nędzarzy.

Przecięty w ten sposób węzeł gordyjski spowoduje obrót martwych dziś (w postaci rąk do pracy) kapitałów. Uplynnienie długów na

Po nabożeństwie odbędzie się na dziedzińcu Starostwa podniesienie symbolicznej bandery morskiej, przy udziale wojska, przedstawicieli władz i organizacji społecznych.

O godz. 12 w sali Starostwa odbędzie się akademja morska dla młodzieży, o godz. 16 — uroczystość opuszczenia bandery, a o 17 akademja morska dla starszego społeczeństwa (również w sali Starostwa).

S	I	M	***
I	M		
			OBIADY KAWA CIASTKA 15 GAZET GABINET MYŚLIWSKI

RODZIKOWANIE

Dr. Chirurgowi J A N O W I S K O R C E

Składam szczerze i serdeczne podziękowanie za dokonanie operacji ślepej kieszki (w ciężkim wypadku) córce mej Janinie, jak również za troskliwą i życzliwą opiekę w czasie pobytu jej w szpitalu św. Mikołaja.

Dziękuję również J.W.P. Dr. Teofilowi Gaiazdowskiemu

Dyrektorowi Szpitala orsz całemu Personelowi Pielęgniarskiemu, a przedewszystkiem W.W.P.P. TYMCZYŃSKIEJ i ŻYŹNIEWSKIEJ za troskliwość i serdeczną opiekę.

Władysław Wróblewski z żoną

Szatnia teatralna.

Przeszło 100 zespołów teatralnych w różnych organizacjach społecznych — to armia, jaką się może powiat chełmski poszczycić. W jakich warunkach zespoły te pracują nad podniesieniem poziomu kulturalnego wsi i osad naszego powiatu, posłużyć może fakt, że częstokroć z braku sali urządzone są przedstawienia w stodołach, bądź w nieogrzanych remizach strażackich.

Sprawę repertuaru sztuk rozwiązała Pow. Komisja Ośw. Pozaszk. przy Wydz. Pow. w Chełmie. Zakupila mianowicie sztuki teatralne według katalogu J. Turowiczówny, opracowanego przy współudziale Instytutu Teatrów i Chórów Lud. Przytem po jej utworzeniu przy Inspektoracie Szkolnym w Chełmie wszystkie zespoły nadeszły sztuki, przegrane u siebie, jako dar dla wypożyczalni powiatowej.

Gorzej znacznie przedstawia się sprawa dekoracji i kostiumów teatralnych. Niejednokrotnie sztuka ludowa czy patriotyczna, wymagająca strojów regionalnych czy wojskowych historycznych, pomimo należytego przeprowadzenia przez zespół, wypada blade z powodu nieodpowiednich kostiumów. Bardzo często wówczas odegraną sztukę możnaby skutkiem tego nazwać sztuczylłem.

Brakowi odpowiednich kostiumów pragnie zapobiec Pow. Komitet do Spraw młodz. wiejsk., będący pod egidą p. inspektora szkolnego i Wydz. Pow. Na posiedzeniu w dniu 23-XI-33 w Insp. Szk. instruktorzy organizacji młodzieżowych powzięli myśl utworzenia powiatowej szatni teatralnej przy Insp. Szk. Założenie tego rodzaju instytucji wymaga wielkiego nakładu pieniężnego, i skutkiem tego praca potrwa kilka lat. Zrealizowanie tego zamierzenia wymaga koordynacji sił i mobilizacji pieniędzy. Każdy zespół teatralny, szkolny czy pozaszkolny, winien wziąć udział w akcji, która w

przyszłości bezsprzecznie ułatwi mu pracę.

Sprawa szatni może być rozwiązana rozmaicie. Szereg zespołów posiada kostjmy ludowe i wojskowe, które mogą być przekazane szatni powiatowej w depozyt. Możliwym jest również opodatkowanie się każdego zespołu na rzecz szatni (pewną kwotą z przedstawień). Jeżeli zważymy, że zespoły pozaszkolne dają około 400 przedstawień rocznie, a dołączymy do tego ze 300 szkolnych, to przyjmując dobrowolne opodatkowanie się 1 zł. od przedstawienia (nie mniej), osiągnęlibyśmy kwotę 700 zł. rocznie. Jeżeli samorząd powiatowy przekona się, że zrozumienie wśród zespołów istnieje, bądźmy przekonani, że nie omieszka tej akcji subsydjować.

Do wyścigu tworzenia funduszy możnaby stanąć również w ten sposób, że każda organizacja powinna sobie wziąć za ambicję odegranie do końca kwietnia jednego przedstawienia, z którego czysty dochód przeznaczony byłby na fundusz szatni teatralnej. Zespoły, które wpłacą kwoty z odegranych na ten cel przedstawień, uwieńczony będą w „Kronice Nadbużańskiej” i zyskają sobie pierwszeństwo obywatelskie w udziale w szatni.

Komitet ustalił, że pieniądze należy wpłacać na P.K.O. Nr. 64847 K.K.O. w Chełmie, z zaznaczeniem na odwrocie czeku: na rachunek szatni teatralnej. Pieniądze należy wpłacać bezpośrednio lub za pośrednictwem kierowników szkół.

Samopodatkowanie zaczęło się od 1-XII-33 r. — w wysokości nie mniej jak 1 zł. od przedstawienia. Niezależnie od tego rozpoczął się wyścig w składaniu funduszy i kostiumów. Myślę, że nie zabraknie żadnego zespołu teatralnego, szkolnego i pozaszkolnego, któryby nie doceniał akcji, zmierzającej do podniesienia poziomu życia teatralnego w powiecie.

Mat.

cele T-wa) oraz Koła w Wojsławicach (samorzutne opodatkowanie się po zlotemu z morga i niedalekie przystąpienie do budowy szkoły murowanej).

6) Szkoła w Horostycy pow. włod. prosi o remont budynku szkolnego, mającego już lat 50.

7) Zauważono wypadki braku znaczków 10-groszowych na podręcznikach, kupowanych w księgarni „Kultura” i księgarni Kowalczyk.

W celu wyboru Zarządu Obwodowego (dotychczasowa funkcja delegata okręgowego) wybrana została komisja-matka, do której weszli: p. Głowacki, p. Szelest, p. Kolasiewicz, p. Bojczkówna, p. Zwierzyński.

Komisja-matka wybrała przez akklamację następujący komitet: p. dyr. Wojnara, p. insp. szk. A. Piłkuńskiego, p. kier. M. Koszałkę, p. W. Zachorowicza, p. inż. Radzikowską, p. Partykę, p. kier. Bożka. Na zastępców wybrano p. inż. Wójcika, p. wójta M. Dominę.

W wolnych wnioskach uchwalono zwrócić się za pośrednictwem Zarządu Głównego do Polskiego Radja, aby zechciało łaskawie udzielić kilku minut tygodniowo dla propagandy działalności T.P.B.P.S.P.

Postawiono też wniosek o obniżenie ze względu na ubóstwo wsi składki członkowskiej (dotychczasowo 4 zł. i 50 gr. wpisowego).

Zjazd zakończył się wspólną fotografią.

Brzck.

Konstytucja a ludność pow. hrubieszowskiego

Do Redakcji „Kron. Nadb.” nadszła coraz to nowe odpisy rezolucyj i deklaracji z gmin pow. hrubieszowskiego, świadczących o stosunku tamtejszej ludności do nowego ustroju państwowego.

Ostatnio nadeszły następujące rezolucje:

- 1) mieszkańców Białopola (manifestowało około 300 osób);
- 2) mieszkańców Uchań (straż pożarna i około 1200 osób);
- 3) mieszkańców Kryłowa (z upoważnienia zgromadzonych podpisali: Kazimierz Rulikowski, dr. Kuczewski, Brniśław Kulikowski, A. Szczepny);
- 4) Ochotniczych Straży Poż. w Majdanie Wielkim i Trzeszczanach gm. Molodjatycze (2 rezolucje identycznej treści).

Większe zgromadzenia odbyły się w Horodle, Moniatyczach, Grabowcu, Mirczu.

Komunikat Kom. Pow. Poż. Nar. pow. chełmskiego.

Komitet Powiatowy Pożyczki Narodowej pow. chełmsk. podaje do publicznej wiadomości, że przystąpił do sporządzenia listy obywateli, którzy: a) zupełnie nie subskrybowali Pożyczki Narodowej mimo wezwania Komitetu; b) subskrybowali w mniejszej wysokości, niż to było uchwalone przez Komitet, i nie porozumieli się w tej sprawie z Zarządkiem Komitetu; c) nie dopełniają przypadających rat.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich wyżej wymienionych obywateli, aby we własnym interesie porozumieli się z prezydium Komitetu, który urzęduje w gmachu Starostwa (pokój Nr. 1 — we środę i sobotę od godz. 18 do 20). W stosunku do subskrybentów złośliwych lub opieszłych będą zastosowane sankcje włącznie do umieszczenia na publicznej liście obywateli, którzy swego obowiązku względem Państwa nie spełnili.

Powiatowy Komitet Pożyczki narodowej w Chełmie

Z Włodawy.

Orzechów.

Zdrowa rywalizacja.

Na apel szkoły w Orzechowie garstka młodzieży, garnąca się do życia organizacyjnego wsi, wzięła się do przerobienia kursu wyścigu pracy samokształceniowej, poleczonego przez Kurat. Okr. Szk. Lub.

26-XII-33 urządzono przedstawienie amatorskie w Orzechowie Nowym. Szczupła sala szkolna nie pomieściła widzów i w dniu 8-I-34 r. komedijkę powtórzono. Powodzenie wzbudziło zazdrość wśród młodzieży niezorganizowanej i stało się bodźcem do utworzenia Koła Młodz. Wiejskiej w Orzechowie Nowym.

Jak echo odezwała się młodzież w Orzechowie Starym i w dniu 21-I-34 zorganizowała własne Koło Młodz. Wiejsk. W obu Kołach powstały sekcje: 1) wychowania fizycznego, 2) oświatowe, 3) teatralne, 4) śpiewu, a w Orzechowie Nowym nawet muzyczną. Ruch wśród młodzieży obudził i starszych.

Jak za dotknięciem czarodziej-skiej różdżki powstaje w Orzechowie Nowym „Strzelec”, budzi się do życia Kołko Rolnicze. Ale nie tylko zajęto się tworzeniem organizacji. Wypełniono treść życia wewnętrznego każdej organizacji pracą. I tu właśnie, w tej pracy wewnętrznej, rozpoczął się prawdziwy wyścig pracy, prawdziwa rywalizacja. Kier. „Strzelca” i Kołka Roln. p. Stefanowi Muzyce powierzono pracę w sekcji W. F. Koła Młodzieży Wiejsk. W sekcjach śpiewaczej i muzycznej objął kierownictwo p. Jan Trupacz z Orzechowa Starego. W sekcji teatralnej reżyseruje Jan Buchta. Pracę świetlicową powierzono miejscowemu nauczycielstwu.

Czy praca, rozpoczęta wśród młodzieży w bliźniaczych Orzechowach, pójdzie dalej z takim rozpędem i stanie się przykładem dla śpiących braci w sąsiednich wioskach, zobaczymy i napiszemy

Cementownia w Rejowcu rusza.

Wskutek rozwiązania przez Sąd Kartelowy umowy kartelowej w przemyśle cementowym, zostanie w najbliższym czasie uruchomiona fabryka „Firley” w Rejowcu.

Fabryka ta była nieczynna przez dwa lata. Obecnie kierownictwo jej rozpoczęło remont urządzeń. Uruchomienie fabryki przewidziane jest na połowę lutego.

Przy wyzyskaniu pełnej zdolności produkcyjnej fabryka ta zatrudni około sześciuset robotników, co niewątpliwie będzie dużym odciążeniem na rynku pracy.

o—o

Cena cementu w drobnicowej sprzedaży w Lublinie loco skład wynosi za 1 worek 50 kg. wagi 2 zł. 60 gr. — 2 zł. 80 gr.

Oplatek legionowy.

Staraniem Oddziału Chełmsk. Zw. Legj. Polsk. urządzony został w dniu 13 stycznia w kasynie podoficerskim 7 p.p. leg. tradycyjny oplatek legionowy. Udział wzięło przeszło 80 członków tut. Oddz. (przybyli również z powiatu)

Na wstępie przemawiał prezes zarządu mec. T. Tomaszewski. Dalej przemawiał p. płk. St. Dąb-k, p. płk. Biegański, ks. kap. St. Warchałowski, p. sekr. C. Odor-kiewicz i inni.

Ob. Wł. Pasieczny wygłosił własny wiersz o czynie legionowym. Również zadeklamował kilka wierszy ob. A. Stokłos.

Zjazd delegatów T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz.

(dokończenie)

W drugiej części swego referatu delegat Zarządu Głównego zastanawiał się nad sposobami gromadzenia środków pieniężnych na cele T-wa:

1) Obowiązkowy znaczek 10-groszowy na każdym kupowanym podręczniku szkolnym (Przy 4000,000 młodzieży i 20,000,000 podręczników dochód wyniosły 2,000,000 zł.). Ewentualne rozszerzenie tego podatku na książki naukowe i beletrystyczne.

2) Kupowanie przez dzieci 5 groszowych cegiełek (pośrednie opodatkowanie rodziców poprzez dzieci).

3) Składki członkowskie: 4 zł. rocznie.

4) Imprezy szkolne (koncerty, wiece, przedstawienia i t.p.).

5) Zbiórki uliczne w miastach i ewentualne zbiórki po wsiach (odnalźć w sobie charakter prawdziwego obywatela i wywabić z psychiki niezadowolenie, negację, i opór czasów okupanckich: nie dam! nie zapłacę! nie zrobię!).

6) Składki członków dożywczych.

7) Loterie.

po referacie nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos następujący delegaci: p. Drewnowski, p. Bator, p. Skrobotowicz, p. Strąkowski, p. Koziol, p. Tałanda, p. Artwi-

ski, p. Dolczyk, p. delegat z Horostycy i p. delegatka z Wojsławic.

Podano do wiadomości, że do dnia 27 stycznia r.b. wpłynęło do chełmsk. obw. szkoln. 3807 zł. 55 gr. Dochód Zarządu Głównego przekroczył milion złotych.

W dyskusji podnoszono następujące kwestje:

1) Ludność wiejska chce wiedzieć, gdzie i kiedy za jej składki będą budować się szkoły i dopomina się o plany, obawiając się, że za jej pieniądze powstaną szkoły w mieście.

Wyjaśniono, że najpierw pieniądze pójdą na wieś, przytem do tych wsi, gdzie szkoły są najmniejsze i najuboższe. Sumy będą przeliczane z obwodów bogatszych do biedniejszych. Aby otrzymać pomoc pieniężną, musi Koło przedstawić plan, co i gdzie chce budować.

2) W zarządach potrzebny jest materiał propagandowy zdołu (wiadomości o ofiarach, fotografie i t.p.).

3) Trudniejsze jest zmontowanie Koła tam, gdzie już jest szkoła.

4) W Zahajkach pow. włod. ludność sama prosi o szkołę, a jeden z gospodarzy ofiarowuje w tym celu plac na budowę.

5) Zanotowano postępy działalności Koła w Leśniowicach gm. Żmudź (30 członków, 3 przedstawienia na

Spiewano kolendy, i pieśni legjonowe. Przygrywała orkiestra 7 p.p.leg.

Nastroju biesiadzie (trwającej do 2 w nocy) dodawała skromna chórka.

Wysłano depezę holdowniczą do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Od Lermontowa do Pasternaka.

Wydział oświatowo-propagandowy „Promyka” urządził 26 stycznia w małej sali Polsk. Klubu Społ. drugi z kolei wieczór literacki. Program wypełnił odczyt p. red. K. J. Jaworskiego p.t. „Od Lermontowa do Pasternaka”, charakteryzujący wybitniejszych poetów rosyjskich od romantyzmu aż do czasów dzisiejszych. Odczyt ilustrowały własne przekłady prelegenta z M. Lermontowa, K. Pasternaka, W. Briusowa, T. Sologuba, A. Achmatowej, M. Gumilowa, I. Siewierjanina, W. Szerzeniewicza, A. Kusikowa, S. Jesienina, W. Majakowskiego i B. Pasternaka.

Zainteresowanie odczytem było b. rzetelne.

Sala zgromadziła około 40 osób z pośród społeczeństwa polskiego i rosyjskiego, które wysłuchały prelegenta ze szczerą ciekawością.

Spółdzielcy budują samolot „Spolem”.

Po zwycięstwie, odniesionem przez polskich lotników na Międzynar. Zaw. Lotn. w r. 1932, spadł na Polskę obowiązek zorganizowania challenge'u w r. 1934.

Spółdzielczość polska postanowiła ufundować samolot „Spolem” i oddać go do użytku ekipy polskiej na Międzynar. Zaw. Lotn. w r. 1934.

Okręg spółdzielczy chełmski nie pozostaje w tyle. Rada Okręgowa powołała do życia Okręgowy Komitet Spółdzielczy fundacji samolotu „Spolem”, w skład którego weszli: p. insp. szk. A. Pikulski, p. insp. szk. K. Strzałkowski, p. prof. Chadaś, p. kier. W. Głowacki, p. dr. Młodowska, p. Solkiewicz, p. Frankowski, p. Melko, p. A. Prokopiak, p. B. Rokiciński, p. Grygiel, p. M. Trendota i Rada Okręgowa w pełnym składzie.

Komitet wyda odezwę do spółdzielni, spółdzielców, pracowników spółdzielczych i młodzieży, zorganizowanej w „Siewie”, oraz do najmłodszych spółdzielców, zrzeszonych w spółdzielniach uczniowskich, aby wszyscy gremjalnie wzięli udział w akcji, która ma znaczenie społeczne.

Spółdzielnie niezależnie od pewnych kwot z nadwyżek, rozsprzedają znaczki na samolot „Spolem”. Każdy spółdzielca, dający grosz na nasz samolot, umieści przez znaczek swe nazwisko w bloku znaczków, kasując w ten sposób znaczek kupiony.

Zarządy spółdzielni spozyców, spółdzielni mleczarskich, kas spółdzielczych, spółdzielni uczniowskich oraz sekcje spółdzielcze Kół Młodz. winne należycie zapropagować tę akcję wśród swych członków.

Kwoty przekazywać będą lokalne komitety czekiem P. K. O. № 81.800 Bank „Spolem” w Warszawie, z zaznaczeniem na odwrot-

Śmiertelny pęd magistrackich koni.

Pierwszego lutego kom. rząd. p. O. Gordziałkowski długo przebywał wieczorem w Resursie. Przy wejściu oczekiwał go powóz z magistrackimi końmi. W pewnej chwili konie spłoszyły się i jak szalone popędziły po Lubelskiej w dół, w stronę stajni przy remizie strażackiej (za Magistratem). Już skręcały w pędzie na ul. Strażacką, aż tu nagle wyrosła im przed oczami wyjeżdżająca z tej uliczki ponura beka ciężkiej artylerji asenizacyjnej p. Iwraga. Ponowny popłoch, nagły skręt koni w stronę kawiarni „Sim” — i lewy koń uderza łbem o narożnik kina „Ton” (gmach Magistratu). Prawy oszalał, ciągnie ciało konającego towarzysza pod samą kawiarnię, gdzie biedne stworzenie umiera.

Uderzenie było tak silne, że narożny gzyms muru i rynna zostały mocno uszkodzone.

TANI NOWY ŚRODEK USUWA Z KORZEMIEM	odciski, brodawki, zgrubienia skóry. S. Birnbaum Chełm, Lubelska, № 36.
--	---

botnymi i pracować wytrwale nadal, zarówno w imię własnego Związku, jak i organizacyj pokrewnych, nad realizacją hasła obozu niepodległościowego potężnej, mocarstwowej i zdyscyplinowanej Polski.

Do nowego zarządu wybrano: p. dyr. Toporowskiego jako prezesa, p. Kobusa jako sekretarza oraz

p. Kalckiego jako skarbnika, poza tem — p. Czarnieckiego, p. Stalskiego i p. Sobczuka. Na zastępców wybrano: p. star. St. Merka i p. mjr. Gassowską.

Przed zamknięciem obrad zebrani hucznie oklaskami podziękowali za pracę ustępującemu zarządowi.

BAL „STRZELCA”.

Tak, to był prawdziwy bal Bal „Strzelca”.

Organizatorzy dokonali rzeczy cudownych. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, kochana stara buda Klubu Społecznego zamieniła się w wykwintne salony, pełne tajemniczego uroku buduary i tonący w poświacie księżycowej lasek. Dekoracja sali balowej — wykwint artyzmu i pomysłowości, Projekt i wykonanie znanych dekoratorów p. kpt. Wunderlichowej i p. Wacława Uklei. Kombinacja stylizowanych czerwonych maków na tle czarnej kraty dawała wrażenie oryginalnej swoistości.

Moc światła... Piękne w prostocie a wykwintne mundury wojskowych. Fraki i smokingi. Na tem tle — prześliczne tualety pań.

Dalo tu sobie rendez-vous najbardziej wykwintne towarzystwo Chełma. Była to najwspanialsza zabawa karnawału.

Wszystko było — „naj...” Poczynając od świetnie prowadzącego tańca p. S. Tłuchowskiego (werwa i humor musowały i perliły się jak szampan), a kończąc na słodkim bufeciku Greta Garbo. Tak, Greta Garbo — p. por. Pleśniarowiczowej.

Królową mody została p. Dziewicka. Szarawa, o zielonym tonie

suknia wyglądała nader miło. O bydlwie wicekrólowe p. Krupińska (w czarnej sukni) i p. Gumowska (w zielonej) wyglądali również b. ładnie.

Jako najszykowniejszy pan z pośród wojskowych został uznany p. płk. Kreiss. Cywilna palma pierwszeństwa przypadła p. mec. Tomaszewskiemu. Wyniki przyjęto oklaskami.

Ale wróćmy do pań. Czyż nie królową była postać p. rej. Łakutowiczowej (prześliczna biała tualeta z crepe-satin'u przybrana w czarne kwiaty i srebrne sortie z białym futrem)? Prześlicznie wygięta p. dr. Korczakowska (głęboko wycięta tualeta koloru rumba — w bogatym sortie ze srebrnej lamy). Wyróżniała się wdzięczną prostotą czarna tualeta p. płk. Kreissowej. Zachwycającą była czarna powiewna tualeta p. Z. Wawrzynieckiej i b. wytworna skromna tualeta p. H. Szaniawskiej. Slicznie wyglądały w swych sukniach p. Bukowska, p. Dussilowa, p. Siedlecka z Rejowca.

Organizatorkom i organizatorom świetnej zabawy z p. sędz. Stypińska, p. kpt. Wunderlichowej i p. por. Pleśniarowiczową na czele — należą się słowa szczerego uznania i podziękowania.

Tak, to był prawdziwie wykwintny bal...
Obserwator

ZARZĄD MIEJSKI Chełm, dn. 1 li. 1934 r.
w Chełmie
L. cz. II. kw.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Chełmie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 lutego 1934 roku, to jest w czwartek o godzinie 12-iej w południe w lokalu Zarządu Miejskiego odbędzie się

PRZETARG PUBLICZNY na wydzierżawienie na 1934/5 r., t. j. od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. prawa pobierania opłat od: 1) wprowadzania zwierząt domowych na targowicy miejskiej 2) postoi furmanek na targowicy i 3) korzystanie z wagi miejskiej, ustawionej na targowicy miejskiej oraz 4) od handlu przemieszaniem od miejsc każdorazowo zajmowanych na targowicy miejskiej. Warunki do przetargu przejrzeć można w biurze Zarządu Miejskiego w godzinach urzędowych (pokój № 2).

Przetarg rozpocznie się od sumy wywoławczej zł. 32.225 wzyw (trzydzieści dwa tysiące dwieście dwadzieścia pięć zł).

Reflektanci do przetargu winni złożyć do Kasy Miejskiej jako wadium 5 proc. sumy wywoławczej.

Zarząd Miejski m. Chełma zestrzeza sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na zaofiarowaną cenę, względnie unieważnienia przetargu.

ZARZĄD MIEJSKI w CHEŁMIE
Kier. Tymcz. Zarządu m. Chełma
O. Gordziałkowski
Kom. Rząd.

NO NO C O R S O	„SZPIEG W MASCE”
	HANKA ORDOŃOWNA
	OGNI SKO
	„POD FAŁSZYWA FLAGĄ”

nej stronie czeku: „Na rachunek 200 z okręgu Chełm.

Spółdzielcy! Akcja nasza nie może dać fiaska! Musimy zdać egzamin społeczny wobec Państwa, że jesteśmy organizacją, która idzie o własnych siłach w gromadzie ku lepszymu jutru Polski!

Samolot „Spolem”, sławiąc imię Polski, przyniesie nam chlubę wobec spółdzielców całego świata!

M. Trendota

Prezes Rady Okręgowej Spółdzielczej w Chełmie.

Z Hrubieszowa.

Doroczny Walny Zjazd Związku Peowiaków

28 I-34 odbył się w Hrubieszowie w Domu Społ. doroczny powiatowy walny zjazd Związku Peowiaków. Zjazd zgaił przewodniczący Związku p. st. St. Marek, podkreślając, że zjazd obradować będzie w niezwykłej ważnej chwili historycznej — bezpośrednio po uchwaleniu nowej Konstytucji. Na wniosek p. star. St. Marka obecni uchwalili przez akklamację następującą rezolucję:

„Z okazji walnych zjazdów Zw. Legj. Polsk. i Peow. w Hrubieszowie w dniu 28-I-34, w związku z uchwaleniem przez Sejm nowej Konstytucji, zebrani wyrażają radość i gotowość dalszej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i podziękowanie dla tych, którzy przyczynili się do opracowania i uchwalenia Konstytucji”.

Po uchwaleniu rezolucji na przewodniczącego zjazdu powołano na wniosek p. star. St. Marka — p. dyr. M. Toporowskiego. W czasie dwugodzinnych obrad załatwiono sprawy porządkowe i aktualne. W szczególności postanowiono dokonać sprawę uporządkowania ewidencji członków, zająć się bezre-

Do akt. № Km. 15-16-1934 r

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie i rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lutego 1934 r. od godz. 9 rano w folwarku Rogalin-Starzeń gm. Horodło pow. hrubieszowskiego w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Wincentyny Rulikowskiej, zamieszkałej w folw. Rogalin-Starzeń, składających się ze sterty pszenicy „złotka” i sterty żyta, a oszacowanych na ogólną sumę 1860 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrzane być mogą w dniu licytacji. Hrubieszów, dnia 22 stycznia 1934 r.

Komornik sądowy

Józef Czarnecki

Apteka G. Dziemskiego w Chełmie.

Balsam do włosów ze **Stoniem**, nie zwolocznie usuwający łupież i wypadanie włosów.

„Delektar” ze **Stoniem**, używany do lekkiego masażu po goleniu. Używany pod puder dla pań, chroni od opierzchnienia udelikatnia cerę twarzy i nawet najbardziej zaniedbanym rękoma pań pracujących po kilku wtarczeniach przywraca piękność i elastyczność skóry. Zastosowany po goleniu pod gwarancją likwiduje następstwa zadrażnień brzytwą i nie dopuszcza do tworzenia się pryszczków i kostek.

„Delektar” jest środkiem roślinnym i działa nadzwyczaj odżywczo na skórę i mięśnie ciała.

Krem „Jagoda” — niezastąpiony środek od piegów, nadmiernej opalenizny i zmarszczek.

Mydło „Jagoda” nadaje się do każdej cery.

Redaktor naczelny **Antoni Pikulski**

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji i redaktor odpowiedzialny: **Bronisław Kwiatkowski**

Tłoczono w drukarni „ZWIERCADŁO” Chełm Lubelska, № 56.